Nr. 24.

PRZEWODNIK
RÓLNICZO-PRZEMYSŁOWY.

Rok piąty.

Doświadczaj a co dobre dzierż.

Leszno, dnia 15. Czerwca 1842.

Sprawozdanie Wydziału literackiego przy Kasynie gostyńskiém.

Dnia 6. Kwietnia b. r. na posiedzeniu Wydziału literackiego w Gostyniu zdał naprzód jeden z członków rapport o examinie klass wyższych gymnazyum leszczyńskiego, odbytym dnia 22. Marca b. r. Sprawozdawca oświadczył, że ogółem zrobił examin jak najmilsze wrażenie; młodzież się odznaczała przystojnością zewnętrzną, a bystrością w odpowiadaniu na czynione im kwestye, tudzież znakomitym zasobem nabytych wiadomości. Wykład professorów świadczy podobnież, że starają się nie tak mechanicznie pamięć ćwiczyć, jak raczéj wszelkie władze umysłowe harmonijnie rozwijać. Szczególniéj zajął sprawodawcę sposób, w jakim Dyrektor szkoły, P. Schöler, wykładał klassyków łacińskich i greckich, tudzież życie, jakie nadaje swym uczniom, zwracając całą ich uwagę na wszystkie celniejsze punkta, a nie tracąc czasu nad rozbieraniem miejsc łatwych i mniéj ważnych. Sposób jego, zbliżony do tak zwanego *kursorycznego*, wielkie zdaje się mieć korzyści nad *statarycznym*, z powodu, że młodzież obeznawa daleko więcéj z literaturą starożytną, gdy zaś przeciwnie statáryczny ogranicza się na dostarczaniu tylko wiadomości grammatykalnych. Czytanie poetów łacińskich i greckich zupełnie zadowoliło; pod względem prozaików zdawało się sprawozdawcy, że Fedon Platona zbyt jest trudnym dla gymnazyów: że kategorye metafizyczne zbyt są wysokie, aby mogły być w szkołach rozbierane, i sądził, że przystałoby raczéj, aby w szkołach czytano mówców starożytnych, miano-

wicie Demostenesa; gdyż potrzeba kształcenia wymowy przy postępie wolnych instytucyj coraz bardziéj czuć się daje, i że kursoryczne przeczytanie Filippików Demostenesowych, więcéjby zapewne wykształciło młodzież, aniżeli odczytywanie Fedona. W matematyce nauczanéj przez P. Professora Putiatyckiego, uczniowie znaczne okazali postępy. Wykład literatury polskiéj i niemieckiéj PP. Szymańskiego i Olawskiego, zarówno zajął słuchaczy, i dowiódł, jak uczniowie z niego korzystać powinni. Z mów abituryentów szczególniéj zajęła sprawozdawcę mowa Pana Dowiata o Göthem, najprzód jasnością i prostotą wyrażania, powtóre, że oddając sprawiedliwość gieniuszowi, potępia charakter dworaka, co nie brał udziału do losów ojczyzny. Mowa ta była dowodem, że w gymnazyach nie tylko się umysł, ale i serce kształci; a uczniowie nie dając się mamić blaskowi dowcipu, wyżéj cenią wewnętrzną wartość ludzi.

Powtóre. Tenże sam członek zdał rapport o swoich, poleconych mu przez Wydział literacki, poszukiwaniach względem kopców. Zanim jednak bliższe dadzą się ku temu zebrać wiadomości, zwrócił uwagę Wydziału na niektóre tylko punkta, których jak wielka jest w kraju naszym liczba, dowodzi już poniższy, w krótkim czasie zebrany spis kilkudziesięciu miejsc takowych.

I. W powiecie wschowskim są kopce pod
1) Rydzyną,
2) Lubonią,
3) Krzemieniewem,
4) Belęcinem,
5) Górznem,
6) Grodziskiem,
7) Wojnowicami,
8) Berdychowem, i
9) żalki pod Kalowem.

II. W powiecie krobskim są kopce pod
10) Pudliszkami,
11) Karcem,
12) między Gostyniem a Krobią,
13) Siemowem, i
14) zamczysko pod Godurowem.

III. W powiecie śremskim
15) zamczysko pod Jeżewem,
16) kopce pod Ostrowem,
17) Dusiną,
18) Malewem, i
19) zamczysko na błotach malewskich.

IV. W powiecie kościańskim są kopce pod
20) Czaczem,
21) Białczem,
22) Reńskiem,
23) Barchlinem,
24) Zieminem,
25) Kotuszem,
26) Konojadem,
27) Turwią,
28) Chorynią,
29) Goździchowem,
30) Czerwoną wsią.

Do powyższych miejsc udzielił jeszcze sprawozdawca następujących wiadomości:

Ad 1. Kopiec pod Rydzyną jest między Tworzyjankami a Rydzyną w oddaleniu kilkuset sążni od pałacu. Jestto widocznie *szaniec szwedzki*, czołem wysunięty ku pałacowi i dominujący nad obszernemi rydzyńskiemi błotami, rozciągającemi się od miasta Ponieca aż ku Wschowie.

Ad 2. Pod Lubonią jest na pół drogi od Luboni do Oporówka kopiec mały,

Łysą górą zwany, do k*' przywiązane są legendy.

Ad 3. Pod Krzemieniev ... jest przy samėj wsi szaniec zaorany, który nie łatwo rozeznać można; jest on po lewėj stronie drogi ku Oporówku.

Ad 4. W bełęckim lesie jest kopiec drzewem zarosły, *okopem* zwany.

Ad 5. Pod Górznem jest śród dębowego lasu, nad brzegiem jeziora, zamczysko, o którém krążą legendy.

Ad 9. W Kałowie, na granicy krobskiego powiatu, pod wsią Czarkowem, znajdują się mnogie żalki, przy których rudowaniu liczne dobywano urny.

Ad 10. Złożył sprawozdawca rozmiar kopca pod Pudliszkami, udzielony mu przez pana Józefa Handke, dzierzawcę dóbr Kuczyny i Karca, i wykonany przez tegoż. Podług rzeczonego rozmiaru, kopiec ten ma:

u spodu szerokości ...	912	stóp reńskich,
u góry	524	dito.
wysokości . . .	10	dito.
wklęsłości wewnętrznėj	7	dito.

Przecięcie więc wynosi 51 sążni. O kopcu tym jest legenda, że nie raz słyszeć można, przechodząc mimo niego, głuchy gwar żołnierzy, a podobno i tentent koni, zapewne poległych w jakiéj rzezi na tym okopie. Legenda ta jest jedyna tego rodzaju, zasługuje przeto być przechowaną. Położenie rzeczonego kopca, z powodu zasadzonych na nim drzew, jest bardzo romantyczne. Zalecać wypada, aby wszelkie inne kopce upiększano tym sposobem, przez co najłatwiéj dadzą się zakonserwować na przyszłość. Widywać można kopce poorane, a co gorzéj, bywają często rozkopywane i rozwożone zupełnie. Dziać się to mogło, pókąd uwaga publiczności nie była na nie zwróconą, lecz teraz, kiedy interes ku wszelkim podobnym zabytkom przeszłości wzrasta coraz bardziéj, tuszyć należy, iż nikt, dla przyczynienia skiby, nie zechce psuć pamiątek i grobów ojczystych. Za wzór takiego obsadzania kopców drzewami służyć może kopiec w Dobrzycy, po lewéj stronie drogi do Pleszewa, w obrębach podwórza i ogrodu położony.

Ad 11. Podług rozmiaru udzielonego także przez Pana Handke, kopiec w Karcu ma:

u spodu szerokości...	768	stóp reńskich,
u góry	540	dito.
wysokości . . .	13	dito.
wklęsłości wewnętrznéj	10	dito.

Przecięcie więc wynosi 42 sążnie.

P o t r z e c i e. Pięć urzędowych raportów, udzielonych przez Pana majora Liebeskinda, Radzcy ziemskiego z Kościana, a tyczących się kopców, wraz z należącym do tego listem Pana Radike, oddano jednemu z członków Kasyna do rozpoznania i bliższego zdania sprawy o kopcach powiatu kościańskiego.

P o c z w a r t e. Otrzymał Wydział list ze Zdun z dnia 18. Stycznia 1842., od JKsiędza J. M., zawierający wiadomość o tamecznym filialnym kościele drewnianym Ś. Marcina, który stał w boru na górze i oddawna do upadku nachylony, rozebrany został w roku 1836. Przy tym kościółku mieszkał zawsze pustelnik; ostatni nazywał się Ignacy Seidel, który miał lat 68, z Szląska był rodem, professyą uczynił był w Rzymie. Przed 250 laty, jak list ten donosi, czyli około 1592 roku, stał na tém miejscu kościół parafialny i dwie wsie: Ł o p s o w o i W s z y s t k o, które w skutek powietrza (grasującego podówczas w W. Polsce, jak dowodzi L. Gąsiorowski w Zbiorze wiad. do hist. sztuki lekar. w Pol. T. I. p. 152), wymarły i wkrótce potém wraz z kościołem, przez trzęsienie ziemi zapadły się. Na tę pamiątkę wy-

stawiono tamże wspomniany kościółek S. Marcina, oddany pod dozór proboszcza zduńskiego i wybudowano domek dla pustelnika, mającego strzedz tego kościółka. Dotychczas jeszcze w gęstwinach boru jest droga, zwana *drogą łopsowską* (der Lopsower Weg). Druga zaś droga, *droga wszystkowska* (der Wschistkower Weg), od kilku lat już zupełnie zarosła. Dzwon, należący do wspomnianego kościółka S. Marcina, pochodzący zapewne z pierwszego, przez trzęsienie ziemi zapadłego kościoła, miał bardzo starożytnemi literami wyryty napis następujący: *Campana ad St. Martinum in Silvis de Anno 702.* Już za czasów Prus południowych dwie kommissye z Kalisza od król. wojennéj kamery względem tego dzwonu były zesłane, lecz rezultaty ich proboszczom tamecznym były i są dotychczas niewiadome. Dzwon ten przelany został w Wrocławiu w roku 1838. przez majstra Krieger (Glocken-Gießer auf der Taschenstraße No. 24) i znajduje się obecnie przy kościele parafialnym zduńskim.

Nakoniec jeden z członków Wydziału literackiego, obiecał przedłożyć na następnéj sessyi trzy historyczne listy łacińskie Alberta Stanisława Radziwiłła, dotąd niedrukowane, ani objęte edycyą Raczyńskiego, a tyczące się panowań Zygmunta III., Władysława IV. i Jana Kazimierza, z których już kilkadziesiąt arkuszy na polski język przetłumaczył.

Uwagi.

Odtąd, jak gospodarstwo zaczęto uważać za naukę, myślenie zastąpiło mechaniczne, że tak powiem, prawidła jego; powiązano je z innemi naukami, przez co stało się samo obszarem wymagającym [illegible] zdań do zgłębienia natury [illegible] potrzeba towarzystw. Mężow [illegible] zy w tym zawodzie zasłużyli się ludzkości, uznali wcześnie konieczność poznania wiadomości, mozolnie na drodze własnego doświadczenia zbieranych; chcieli pociągnąć ogół do rozważenia, wyrobienia i udoskonalenia własnych pomysłów, zaczęli ogłaszać je drukiem; skutek odpowiedział szanownym usiłowaniom, ztąd potrzeba pism gospodarskich. Lecz nauka gospodarska, zależąca tyle od mniejszości stopnia atmosfery i rodzaju ziemi, nie da się określić jednemi prawidłami, któreby każdego ślepo wiązać miały; jest ona więcéj obszerném polem, wymagającém rozwagi każdego individuum: dzieła przeto rólnicze uważać musimy tylko jak zarys przedmiotu, któremu każdy gospodarz stósownie do okoliczności właściwy nadać winien koloryt.

A że każdy z nas czuje wszakże potrzebę takich zarysów, naprowadzają one często na pomysły zupełnie nowe i nieobliczone przynoszą ogółowi korzyści. Jeżeli więc towarzystwo nasze ma na cały ogół wpływem swoim skutecznie działać, zdaje mi się, iż wydawanie pisma gospodarskiego, któreby nas tém więcéj oswajało z ważnemi postrzeżeniami, poczynionemi w zawodzie gospodarskim, nieuchronnie staje się potrzebném.

Obowiązkiem jest wprawdzie komitetu podobne przedmioty zbierać i przedstawiać towarzystwu, rzeczy wszakże, o których mówić będziemy, nie są tego rodzaju, ażeby raz o nich dosyć było usłyszeć; wymagają one przeciwnie dojrzałego zastanowienia i głębokiéj rozwagi, jeżeli szczerze zająć się będziemy chcieli ulepszeniem gospodarstw naszych. A potém nie tylko ogół skorzysta z prac przez towarzystwo za-

mierzonych, ale i literatura i języ się pomnoży.

Wiadomo nam, jak mało w tym rodzaju okazuje nam się pism polskich, wszakże i te nawet nie we wszystkiém zaspokoić zdołają badacza.

Myśli tu rzucone objawiłem raz z zaufaniem wiceprezesowi Miszewskiemu, powziął on był przedemną jeszcze zamiar podobny; różniliśmy się tylko w zdaniach naszych co do formy, i mnie zdawałoby się, że takie pismo zawierać powinno dwa oddziały: Pierwszy poświęcony wypadłościom z doświadczeń, któremi członkowie od towarzystwa wybrani zajmować się będą; drugi zawierać będzie rozmaitości dobrych dzieł, wyjęte lub przetłumaczone, jako téż rozmaite formy i rysunki narzędzi rólniczych i machin, mogących bez wielkich nakładów, a z pożytkiem być u nas zaprowadzonemi, z dokładnym ich opisem. Wreszcie na początku pisma mogłyby być umieszczane mowy Prezesa, miewane na początku i przy końcu roku na walnych zebraniach towarzystwa.

Projekt niniejszy składam pod rozwagę Panów, wywięzując się tym sposobem z polecenia, na ostatniém zebraniu przez szanownego Prezesa mi danego.

A. Guttry.

O stósunkach powiatu średzkiego.

W dniu 10. Grudnia r. z. odbył się w Środzie zjazd powiatowy, który Radzca ziemiański zagaił sprawozdaniem z rocznego zarządu, powiadając na wstępie, iż dla uniknienia powtarzania rzeczy już dawniéj nam znanych, to tylko z stósunków powiatu przytoczy, co szczególniéj ważne lub w ciągu roku odmianie jakiéj uległo.

Podług tego *ludność powiatu* wzrosła o 250 dusz i liczy podług ostatniego spisu: *a*) 34,783 Katolików,
b) 6,568 Ewangelików i
c) 1,622 Żydów.

Ogółem dusz 42,973, które zamieszkują 4 miasta i 303 wsie i osady.

Kościołów katolickich jest w powiecie 27 parafialnych i dwie filiae, trzy ewangelickie i trzy bożnice żydowskie.

Przy 68 *szkołach* jest 72 nauczycieli uposażonych, a liczba dzieci szkólnych wynosi 5,945. Sprawozdawca żali się w tém miejscu na brak uzdatnionych nauczycieli, z któréjto przyczyny dotychczasowe popisy nie bardzo dobrze wypadły.

Procederników liczy powiat 1,147, mianowicie: 17 kupców, 213 kramarzy i przekupniów, 221 przekupniów wódki i (rzadko) piwa, 29 piekarzy, 28 rzeźników, 16 browarów, 4 gorzelnie, 463 rzemieślników, 117 młynarzy, 8 furmanów, a 31 osób trudni się krążącemi procederami. *Patentowe* przez tych wszystkich opłacane wynosi rocznie 15,792 złotych polskich. W ogólności handel i przemysł nisko bardzo stoi, mianowicie z przyczyny bliskości Poznania i płodności roli, któréj uprawą nie ledwie wszyscy trudnią się mieszczanie. Najznaczniejszym jest handel gorzałki, któréj roczna sprzedaż około 6,000 beczek, wartości 54,000 złp. wynosi. W roku zeszłym zasługiwał także na uwagę handel przędzą i surowém płótnem, który atoli w tym roku, mimo lnu obfitość, o wiele się zmniejszył, dla tego, że Szlązacy w znacznéj ilości len surowy na targach w Pobiedziskach i Kostrzynie skupowali.

Podatek gruntowy wynosi 111,085

złp., a *pogłówne* 133,128 złp. Powierzchnia powiatu obejmuje 19¼ mili kwadratowéj, wypada więc pierwszego około 8½ pol. gr. z morga całéj przestrzeni, a drugiego 5 złp. i nieco nad 3 pol. gr. na osobę nad 16 lat liczącą, których jest w powiecie 26,403.

Na *drogi* powietrze źle bardzo wpływało i dla tego musiano użyć 4,308 dni sprzężajnych i 16,444 ręcznych, celem wyreparowania 58 dróg rozmaitych, długości 24¾ mili, a drzewek wysadzono sztuk 10,199. — Tutaj sprawozdawca nadmienia, iż prawie ⅓ drzewek, nad drogami sadzonych, niszczeją przez nieuwagę i złośliwość pospólstwa; a pomimo nagrody, którą Rząd departamentowy za każdém doniesieniem wypłaca, rzadko się uda złoczyńcę wyśledzić. — Szkoda pewno, że lud nasz tak mało przywiązania do porządku okazuje, lecz pięknem świadectwem jego charakteru, iż nie chce się zbogacać cierpieniem współbraci: wzmiankowana nagroda wynosi 30 złp. Istnieje w powiecie 13 *szkółek*, w których się znajduje 4,320 drzewek owocowych i 74,322 topoli i innych. Największa i najlepsza jest założoną pod miastem Środą i przy téj powiat osobnego utrzymuje ogrodnika. Z niéj w roku upłynionym bezpłatnie prywatnym wydano 480 drzewek owocowych i 12 kóp topoli. Wracając do dróg, każdy z przejeżdżających może uważać, jak wiele tu ku nim zwracają starania. Wszystkie proste, szerokie, obsadzone, okopane, nawożone; wszędzie na rozdrożach drogoskazy; szkoda tylko, że niemieckie, choć ⅘ mieszkańców powiatu po niemiecku nie rozumieją.

Mówiąc o *stanie moralności*, przytacza sprawozdawca, iż w ciągu zeszłego roku toczyły się w sądzie ziemsko-miejskim 132 sprawy kryminalne, t. j. jedna na 325 osób ludności. Pomiędzy niemi było 15 indagacyj o większe zbrodnie, jako to: zabójstwo, kradzież gwałtowną, napaść na drogach publicznych, i t. d. — *Towarzystwa wstrzemięźliwości* liczą 681 członków, a ich zarządom wskazała policya 53 osób jako pijaków, (t. j. jeden na 811 dusz ludności, a 500 osób nad 16 lat liczących,) których nie nadaremnie na drogę poprawy naprowadzano. W ogóle na wsi niknie pijaństwo, które po miastach zbytek żywiołu znajduje w arcylicznych szynkowniach. Lecz sprawozdawca ma nadzieję, iż zwrócenie większéj uwagi stanu duchownego i oświeceńszéj ludności, wkrótce usunęłoby wszelki ślad tego nałogu, plamiącego dotąd klassę pracowitą. Przechodzi następnie do obojętności, jaka się po uskutecznieniu separacyi pomiędzy gminami a dziedzicami spostrzegać daje; uważa, że ci ostatni mają obowiązek *„nie obchodzić się z gospodarzami jak z obcym,“* gdyż takie postępowanie wywiera szkodliwy wpływ na ich stan moralny, a na dowód tego przytacza stan moralny i dobytkowy we wsiach zazwyczaj wydzierzawianych, gdzie ten stósunek obojętności więcéj naturalny. Radzca ziemiański mało zna język polski, dla tego sprawozdanie po niemiecku redagował; z resztą na tłumacza spuścić się zmuszony. Nie słyszałem, ani czytałem oryginału, a w polskiém tłumaczeniu, — które mam przed sobą, i które tylko na pomienionym zjeździe powiatowym czytane było, — powiada, iż dla zachowania wpływu dziedziców na gospodarzy, poleca przy każdéj sposobności przekonywać ich o *jakichś* swobodach dziedzicznych, których separacya nie zniosła. Nie rozumiem tych swobód, anibym ich przyjął; lecz nie podobna nie przejąć się przekonaniem, iż wspomniany obowiązek niezawodnie na nas cięży.

Już przed rokiem szanowny mój sąsiad, (z którym teraz w *Przewodniku* toczę wojnę *o nawóz pod ozime*) przesłał podobno Kasynu projekt zbliżenia tych dwóch klass do siebie; projektu tego nie czytałem, ani wiem, co się z nim stało; ci jednak, co w ówczas środków jego zrozumieć nie mogli, pewno ich tutaj dostrzegą, a cel, ... czy tylko ten jeden? — a i ten czyż nie dość ważny?

Ostatni rozdział, *o rólnictwie*, namieniwszy o pomyślnych skutkach przedsięwzięć rólniczych Pana Petzolt w Ulejnie, wsi, bardzo niskie i zimne role i łąki mającéj; przechodzi następnie do sposobu gospodarowania tutejszych włościan, którzy pomnażając powoli uprawę koniczyny — robią nadzieję, że i płodozmian z stajenną paszą wkrótce zaprowadzą. W końcu sprawozdawca uwiadomił zebranych, iż w małém swém gospodarstwie zrobił próbę z mało dotąd znanemi dwoma rodzajami jęczmienia, t. j.: himalaja i pawim. Pierwszego wysadził funt jeden pod rękę, a lubo susza majowa przeszkadzała wzejściu, sprzątnął jednakże 34te ziarno; wśród sprzyjających okoliczności ma on podobno do 95 ziarn wydawać, a słomę tak bydło lubi, że ją nad siano przekłada. Drugi gatunek nie udał się wcale; lecz spodziewając się w roku bieżącym obfitszego żniwa, przyrzekł sprawozdawca na przyszłém posiedzeniu udzielić nowych doświadczeń, co do obudwu rodzajów.

Na tém skończyło się sprawozdanie, którego przegląd w skutek polecenia Wydziału przemysłowego z dnia 5. Stycznia r. b. niniejszém przesyłam.

Pisałem w Pierzchnie, dnia 4. Marca 1842 roku.

A. Białkowski.

Analekta statystyczne.

Powierzchnia Rossyi do całéj Europy . . . . 1 : 2.

Ludność jéj do ludności Europy 1 : $4\frac{1}{2}$.

Dochody publiczne jéj do całéj Europy . . 1 : 12.

Że powierzchnia nic nie znaczy, dowodem, iż w Rossyi i Syberyi jest . . 24,500 m. kw. w strefie północnéj, lodami i śniegiem pokrytéj i na nic nie zdatnéj.

Także nigdy zyskownie uprawianą być nie może część kraju wyżéj 63° leżąca, a . 174,700 m. kw. wynosząca, zostałoby zaledwo 57,000 m. kw., czyli $\frac{3}{10}$ całéj powierzchni.

W Szwecyi i Norwegii jeszcze gorszy stósunek roli zdolnéj do uprawy do dzikiego kraju.

Upodatkowanie (r. 1825)

	Indirecte:	Directe:
W W. Brytanii .	$\frac{17}{24}$	$\frac{6}{24}$
W Francyi .	$\frac{15}{24}$	$\frac{8}{24}$
W Niderlandach .	$\frac{13}{24}$	$\frac{10}{24}$
W Prusach .	$\frac{10}{24}$	$\frac{8}{24}$
W Austryi .	$\frac{7}{24}$	$\frac{15}{24}$

Z dóbr i lasów rządowych:	Z nadzwyczajnych źródeł:
$\frac{1}{24}$	$\frac{3}{72}$.
$\frac{1}{24}$	—
$\frac{4}{24}$	$\frac{2}{72}$.
$\frac{8}{24}$	—

Z dóbr i lasów rządowych: Z nadzwyczajnych źródeł:

(Exclusive poczty i loteryi.)

Gatunki roli uprawnéj.

Anglia i Galia (podług Colqhouna) najdoskonalszéj pszennéj roli ma tylko . . 620,000 akrów, dobréj jęczmiennéj i pszennéj roli . 12,000,000 akrów, wcale złéj roli 18,000,000 akrów.

Stósunek dobréj roli do złéj jak 2 : 3, a wyborowéj, jak widzim, jest tylko 2%.

	Hektarów:
Francya na dobréj zbożowéj roli . .	12,000,000.
Grubo-zwirowéj .	2,000,000.
Kamienistéj . .	7,000,000.
Piasczystéj . .	3,400,000.
Górzystéj . .	10,000,000.

A na pastwisko zdatnéj 10,000,000.

Stósunek łatwo ułożyć; najpodobniejsza do Polski Dania ma pod pługiem:

Bogatéj, żyznéj, mulastéj roli	150 m. kw.
Gliniastéj	90 - -
Piasczystéj żytnéj .	450 - -
Li na pastwiska zdatnéj	130 - -
Latającego piasku tylko	12 - -

Stósunek dobrych ról do złych, jak 1 : 2.

Stósunek użycia powierzchni ziemi w każdym kraju na każdéj mili kwadratowéj.

	Pod pługiem:	Łąką i pastwiskiem:	Lasem:	Ludzi mieszka na m. 1 kw.
W W. Brytanii .	$\frac{57}{100}$	$\frac{37}{100}$	—	3,861.
W Francyi .	$\frac{50}{100}$	$\frac{16}{100}$	$\frac{12}{100}$	3,046.
W Austryi .	$\frac{56}{100}$	$\frac{9}{10}$	$\frac{39}{100}$	2,469.
W Rossyi .	$\frac{36}{100}$	—	$\frac{54}{100}$	634.
W Prusach .	$\frac{48}{100}$	$\frac{23}{100}$	$\frac{29}{100}$	2,302.
W Niderlandach	$\frac{50}{100}$	$\frac{34}{100}$	$\frac{13}{100}$	4,661.
W Hiszpanii .	$\frac{23}{100}$	$\frac{48}{100}$	$\frac{25}{100}$	1,350.
W Portugalii .	$\frac{64}{100}$	$\frac{12}{100}$	$\frac{20}{100}$	1,826.
W Szwajcaryi .	$\frac{19}{100}$	$\frac{24}{100}$	$\frac{53}{100}$	2,666.
W Danii .	$\frac{80}{100}$	$\frac{6}{100}$	$\frac{5}{100}$	777.
W Szwecyi i Norwegii	$\frac{3}{100}$	$\frac{1}{100}$	$\frac{95}{100}$	262.

O uprawie wina.

Wina pokrywa w Francyi $\frac{1}{22}$ całéj powierzchni, a tylko $\frac{1}{12}$ roli uprawnéj.

Wartość winnic jest $\frac{1}{8}$ wartości wszystkich posiadłości ziemskich, wynosi bowiem 4 milardy franków.

Wartość produkowanego wina $\frac{1}{5}$—$\frac{1}{6}$ całéj produkcyi roli (700 mil fr.), a dodawszy do tego oliwy i inne ogrodowizny, wynosi to $\frac{1}{4}$ całéj produkcyi rólnictwa ($1\frac{1}{6}$ miliarda franków).

Ileżto jeszcze nieznajomych bogactw zdołamy więc zaprowadzić i u nas.

W Neapolu czyni to $\frac{1}{2}$ całych dochodów roli.

Rybołóstwo.

Pomijając rybołóstwo morskie, zatrzymajmy się nad rzecznem.

Angielskie rybołóstwo rzeczne przynosi czystego zarobku 20,000,000 złot. pol.

W Francyi dochód rzecznego rybołóstwa, oraz z jezior, czyni 20,000,000 franków.

W Prusach 18,000,000 zł., incl. morskiego rybołóstwa.

Cóż czyni u nas? Lecz jakżeśmy dotąd mało zrobili do zabezpieczenia go sobie?

Inwentarz.

W Anglii na mili kwadratowéj niem.:
Koni . . 362.
Innego inwentarza . 10,803.

Wartość koni i bydła saméj tylko Anglii podaje Colqhoun na 183 mil. funtów szt.

W Francyi obliczył ją Chaptal na $1\frac{1}{2}$ miliarda franków, a dochód z niéj na 50 %.

W Szwajcaryi saméj rogacizny jest 800,000; pomiędzy temi krów 450,000 sztuk, czyniących 75—80 guldenów, razem do 33 milionów guldenów, t. j.: więcéj niż całe królestwo polskie opłaca podatku. Krowa czyni w królestwie po 40—50 zł. pol., pod Warszawą 80. Krowy u nas czynią po 100 złp., u Pana Treskow w Friedrichsfelde pod Berlinem po 600 złp.

W W. Polsce jest podług statystyki Platera:

W departamencie poznańskim:
na mili 1 kw. 262 koni, t. j. o 40% mniéj niż w Anglii.

Bydła rogatego	964.
Owiec	4,231.
Kóz	7.
Świń	451.
	5,653.

W departamencie bydgowskim:

Koni 233, t. j. połowa tego, co w Anglii.

Rogacizny	769.
Owiec	3,742.
Kóz	5.
Nierogacizny . . .	359.

W odalanowskim:

Koni	343.
Bydła	1,535.
Owiec	3,649.
Świń	866.

na milę.

W krobskim:

Koni	349.
Bydła	1,222.
Owiec	5,783.
Świń	376.

na milę.

W babimostskim połowa tego, co w krobskim:

Koni	161.
Bydła	940.
Owiec	2,491.
Świń.	253.

na milę.

W departamencie kwidzyńskim jest jeszcze mniéj:

Koni	224.
Bydła	576.
Owiec	2,393.
Świń	323.

na milę.

Ceny jednéj mili rozmaitych kolei żelaznych.

A. Koleje na konie.

1. Koléj wisząca, podług systematu Palmera, według twierdzenia majora Pritwica, wystawioną być może, przy *wszelkich ułatwieniach*, mając grunt i drzewo darmo, za . . 9,000 tal.

2. Ile poznańska koléj żelazna wisząca kosztuje, nie wiadomo dokładnie; ale obliczoną została mila, która miała być wybitą do miasta, na . 16,000 tal.

3. Z Pragi do Pilzen, mil 7, mila po. . . . . . . 30,000 tal.

Na téj kolei spadki wynoszą $\frac{1}{48}$ długości.

4. Z Montrond do Montbrison, mil 2, po . . . . 34,170 tal.

5. Z Budweis do Linc i Grumden mil 28, po . . . . . . 60,000 tal.

Spadki $\frac{1}{46}$ i zakręty promieniem 60 stóp dług. zakreślone, a przytém dużo skał strzelanych.

B. Koleje na wozy parowe.

6. Z Warszawy do Bochni pierwotny projekt . . . . . . 80,700 tal.

7. Z Norymbergi do Fürth, 1 mila, po . . . . 124,770 tal.

Używa się po części koni.

8. Z Bordeaux do Zeste, mil 8, po . . . . 161,000 tal.

Nie obliczono w tém lokomotyw, etc.

9. Z Berlina do Szczecina anszlag 18 mil, po . . . . . . 169,000 tal.

10. Z Berlina do Anhalt-Köthen, mil 20, po . . . . . . 210,000 tal.

11. Z Magdeburga do Lipska, $14\frac{1}{2}$ mil, po . . . . 21,200 tal.

12. Z Berlina do Poczdamu, $3\frac{1}{2}$ mil, po . . . . 393,000 tal.

13. Z Maliny do Antwerpii, mil $3\frac{1}{2}$, po . . . . 463,000 tal.

Podwójne szyny.

14. Z Petersburga do Carskiego sioła, $3\frac{1}{2}$ mili, po . . . . . . 730,000 tal.

15. Londyńska południowo-zachodnia, mil $16\frac{1}{2}$, po . . . 976,500 tal.

4 tunele, z których jeden 4,500 stóp długi, pełne trudności do przezwyciężenia.

16. Z Paryża do St. Germain, $2\frac{1}{2}$ mili, po . . . . 1,486,000 tal.

17. Z Londynu do Griniczu, $\frac{4}{5}$ mili, mila po . . . . 5,862,500 tal.

Cała kolej na wiadukcie, o 878 arkadach.

18. Z Londynu, z środka miasta, blisko City, do Blakwalu, czyli do Doków indyjskich, $\frac{3}{4}$ mili, po 8,785,000 tal.

Całe na wiaduktach, i poruszane dwoma stojącemi machinami parowemi.

Koszta tak wielkie urosły z powodu kupna zawadzających domów.

O poprawie winowajców uwolnionych z domów poprawy.

W Nrze 14. Dziennika urzędowego królewskiéj Regencyi w Poznaniu z dnia 25. Kwietnia 1842. zebrane są *wypadki zachowywania się* winowajców, wypuszczonych w roku 1840 z domu kary w Rawiczu, jako skazówka dla wielkopolskich towarzystw opiekuńczych nad winowajcami uwolnionymi.

Wypuszczono winowajców . . 346.

Zachowało się *dobrze* w każdym względzie zewnętrznie z obyczajową poprawą, jednak nie pewną . 84.

Miernie . . . . . 56.

Źle w ogólnym względzie obyczajów . . . . . . 42.

Na nowo popadło w indagacye 30.

W podejrzeniu nowych popełnionych zbrodni . . . . . 10.

Pozostają tacy, których konduita jeszcze nie dość znajoma . . . 29.

Wreszcie tacy, co się wyprowadzili po części potajemnie . . 34.

Zebrawszy ogół, znajdziem, że się $\frac{1}{6}$ zupełnie dobrze zachowała, a $\frac{1}{6}$ zupełnie źle.

Ogółem tych, co się dobrze i średniodobrze zachowali, i których konduita nie wyśledzona, było $\frac{2}{3}$; a tych, których konduita zła, wyśledzono tylko $\frac{1}{3}$.

Wskazuje to, ile Władze duchowne działać powinny na tak zatwardziałych winowajców, ile policya czuwać ma nad zabezpieczeniem od podobnych zbrodni, ile wreszcie pozostaje do czynienia towarzystwom opiekuńczym. Skłaniać to będzie obywateli do brania czynniejszego udziału do tych towarzystw; szko-

da tylko, że także raporta giną wśród mnóstwa mniéj interesujących doniesień, które dużym swym drukiem zapełniają dzienniki urzędowe. Rzeczą więc jest czasopism przemysłowych zwracać na to szczególną uwagę publiczności.

O działalności tych towarzystw powiatowych poświadczy obraz skutków otrzymanych przez towarzystwa, i tak n. p. powiat bukowski, pleszewski i międzyrzecki celuje nad poznańskim, szremskim, babimostskim.

Nie wiadomo, czemu tak mało podanych z departamentu bydgoskiego, bo ledwo 1/8 winowajców stósunkowo do ogółu księstwa.

Najlepszy sposób wędzenia mięsa.

Ażeby mięso wołowe, które się ma wędzić, zatrzymało całą soczystość, i było smaczne, a nadewszystko, ażeby go nie było czuć odrażającym dymem i długo mogło być przechowywaném, trzeba z zabitego wołu, jeszcze ciepłe i kurzące się mięso dobrze natrzyć mięszaniną z 32. części soli kuchennéj, miałko utłuczonéj, i jednéj części saletry, obsypywać potém otrębami żytniemi tak długo, dopóki się tylko czepiać będą mięsa, a nakoniec tak przysposobione kawałki poobwijać w papier drukarski i zawiesić w kominie. Sposób ten ma być niezawodny.

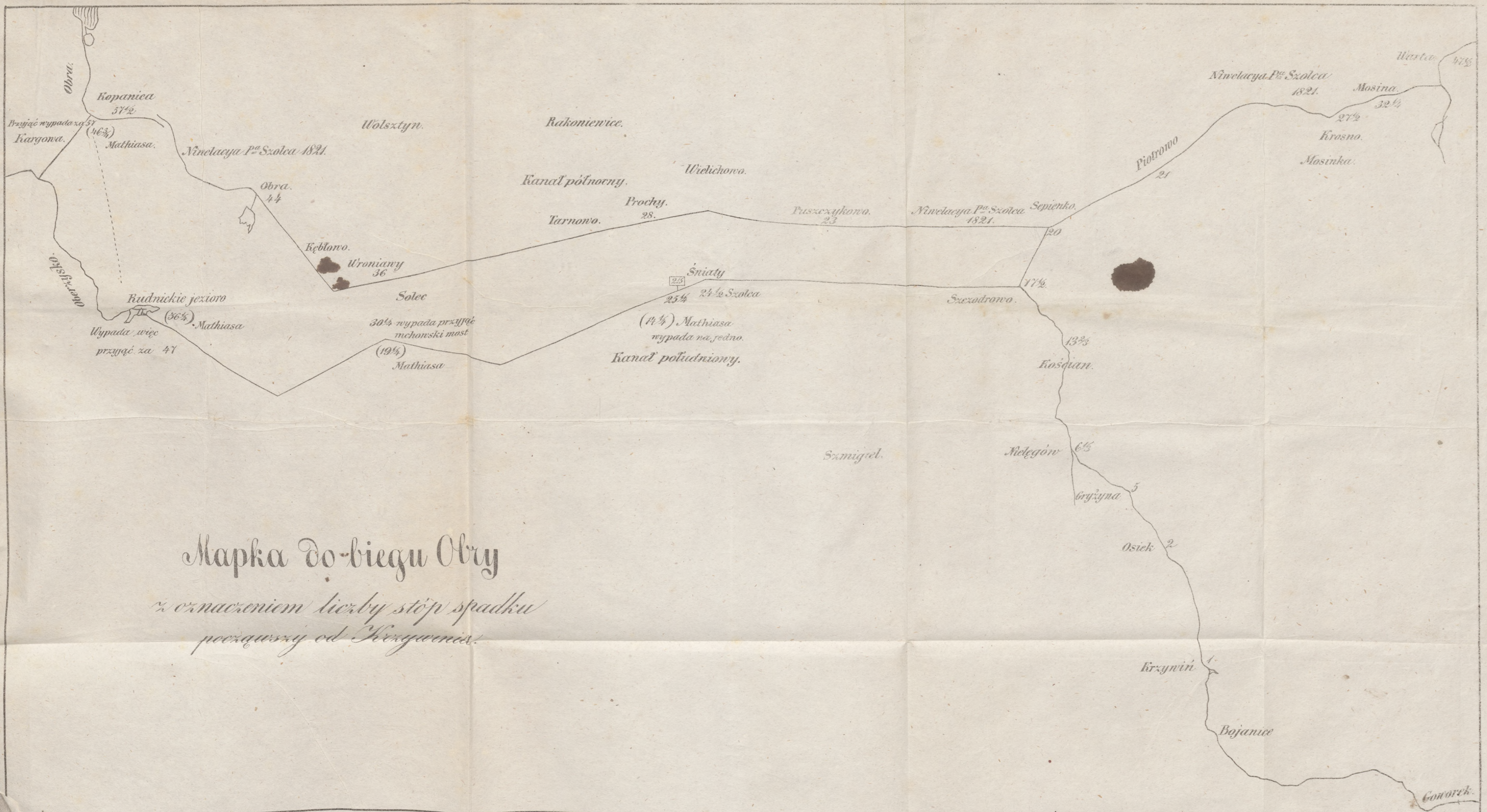
ŚWIĘTOJANKA,
Noworocznik gospodarski
wydany
przez
Karola Langiego.
W Krakowie, 1842.
Cena: 3 zł. 15 gr. pol., czyli 17½ sgr.

Das
forstliche Verhalten
der
wichtigsten deutschen
Waldbäume
in gedrängter Kürze.
Ein
Vademecum
für
Forstleute, Gemeinde-Waldmeister, Waldbesitzer und Freunde der spec. Forstbotanik.
Bearbeitet
von
C. F. Häußler,
Gräflich von Bissingen-Nippenburgschen Forst-Assistenten 2c.

Zweite vermehrte und veränderte Auflage. — Cena: 4 złp., czyli 20 sgr.

☞ **PRZEWODNIK** wychodzi, za współdziałaniem Towarzystwa rólniczego wielk. księstwa poznańsk. w Gnieźnie i Wydziału przemysłowego kasyna gostyńskiego, co dwa tygodnie, obejmując półtora arkusza. Rok szósty zacznie się z dniem 1. Lipca r. b. Przedpłata wynosi półrocznie 1 tal. 15 sgr., czyli 9 złp., i przyjmuje się **po wszystkich królewskich urzędach pocztowych, tudzież księgarniach krajowych i zagranicznych.**

Nakładem i czcionkami Ernesta Günthera w Lesznie.



Mapka do biegu Obry
z oznaczeniem liczby stóp spadku
począwszy od Krzywinia
Obra.
Kopanica
57½
Przyjąć wypada za 57
Kargowa.
(46¾)
Mathiasa.
Wolsztyn.
Rakoniewice.
Niwelacya Pa. Szolca 1821.
Obra.
44
Kanał północny.
Wielichowo.
Prochy.
28.
Tarnowo.
Kębłowo.
Wroniany
36
Oberzysko.
Rudnickie jezioro
(36¾)
Mathiasa
Wypada więc
przyjąć za 47
Solec
30¼ wypada przyjąć
mchonski most
(19¼)
Mathiasa
Śniaty
25
25¼
24½ Szolca
(14¼) Mathiasa
wypada na jedno.
Kanał południowy.
Puszczykowo.
23
Niwelacya Pa. Szolca
1821.
Sepienko.
20
17½
Szczodrowo.
Piotrowo
21
Niwelacya Pa. Szolca
1821.
Warta.
47½
Mosina.
32¼
27½
Krosno.
Mosinka.
13⅔
Kościan.
Szmigiel.
Nielęgów
6⅓
5
Gryżyna
Osiek
2
Krzywiń
1
Bojanice
Gowork.